

Ohydny mord

dokonany na Belojannisie i jego 3 towarzyszach wywołał potężną falę oburzenia i protestów na całym świecie

SOFIA (PAP) Rozgłoszenia Wolnej Grecji podaje, że w niedzielę o świcie zamordowani zostali przez siepaczy monarcho-faszystowskich Belojannis i trzech inni bojownicy o wolność i demokrację.

Z rąk katów zginęli: Nikos Belojannis, jeden z czołowych bojowników greckiej klasy robotniczej oraz jego towarzysze Nikolas Kalumenos, robotnik, Ilias Argiriades, rolnik i Dimitrios Batsis, prawnik.

Okoliczności potwornej zbrodni w stosunku do Belojannis i trzech innych skazańców przedstawiają się następująco:

Władze monarcho-faszystowskie, chcąc uspić czujność narodu greckiego i światowej opinii publicznej, ogłosiły, że o losach Belojannis i trzech jego towarzyszy, którym „iz- Ciąg dalszy na stronie 2

Ze wszystkich stron świata przybywają do Moskwy ekonomiści, kupcy, przemysłowcy i działacze związkowi Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą

WARSZAWA (PAP) Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie rozpoczyna swoje obrady w dniu 3 kwietnia br. Ze wszystkich stron świata udają się na konferencję moskiewską przedstawiciele sfer gospodarczych — ekonomiści, kupcy, przemysłowcy, spółdzielcy, działacze związkowi i inni.

W dniu 31 marca w godzinach rannych wyjechała z Warszawy do Moskwy polska delegacja na międzynarodową konferencję gospodarczą w składzie, jaki już został ogłoszony w prasie polskiej w dn. 26 marca — na czele z zastępcą przewodniczącego polskiej delegacji — Wiktoorem Kłosiewiczem przewodniczącym CRZZ.

Jak już donosiliśmy, przewodniczącą polskiej delegacji, wybitny ekonomista prof. dr Oskar Lange, jako członek Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego, od kilkunastu dni przebywa już w Moskwie, gdzie bierze udział w pracach przygotowawczych do konferencji.

Delegaci polscy, reprezentujący na międzynarodowej konferencji gospodarczej polskie centrale handlu zagranicznego, spółdzielczość, związki zawodowe, ekonomistów polskich itd. — opuścili Warszawę ożywiłi szczerą wolą wniesienia swego pełnego wkładu do obrad konferencji, której zadaniem jest przyczynienie się do normalizacji światowego handlu — na zasadach wzajemnych korzyści i równych praw partnerów.

MOSKWA. Do Moskwy przyjeżdżają (Ciąg dalszy na str. 6)

Pismo KC PZPR do Sekretarza Gen. KC Komunistycznej Partii Grecji

Wstrząśnięci i oburzeni do głębi niestychaną zbrodnią, dokonaną przez monarcho-faszystów z rozkazu ich amerykańskich mocodawców na szlachetnym przywódcy ludu greckiego Belojannisie i jego trzech towarzyszach, przesyłamy Wam wyrazy głębokiego współczucia i braterskiej solidarności z walką patriotów greckich o wolność i niepodległość ojczyzny.

Haniebna zbrodnia najmitów amerykańskich, podżegaczy wojennych, odlatująca nie tylko ich słabość ale i ich chęć, podnieść wysoko falę gniewu ludowego we wszystkich krajach świata przeciw katom wolności, mordercom patriotów, przestępcom wojennym, zhańbionym zastosowaniem broni bakteriologicznej w Korei.

Wraz z Wami jesteśmy najgłębiej przekonani, że solidarność i sojusz wszystkich pokój miłujących narodów pokrzyżują złowieszcze plany amerykańskich podpalaczy świata. Niezwyčajna jest sprawa wolności i niepodległości Grecji, jak nie zwyciężona jest święta sprawa pokoju, sprawa całej ludzkości.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Józef Stalin

uczestniczył w końcowym posiedzeniu II Sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej

MOSKWA (PAP) W Wielkim Pałacu Kremłowskim odbyło się końcowe posiedzenie drugiej sesji Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

O godzinie 19 w lożach rządowych zajęli miejsca: Józef Stalin, Mołotow, Malenkow, Beria, Woroszyłow, Mikołaj, Bułganin, Kaganowicz, Chruszczew, Szernik, Susłow, Ponomarenko i Szkiariotow.

Deputowani i goście powitali ich burzliwymi oklaskami i zgotowali entuzjastyczną owację na cześć Józefa Stalina oraz przywódców partii i rządu. W sali rozbrzmiewały długo niemilkające okrzyki: „Niech żyje towarzysze Stalin!”

Na posiedzeniu końcowym zatwierdzono dekrety Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej, wydane w okresie pomiędzy pierwszą i drugą sesją. Następnie odbyły się wybory do Sądu Najwyższego Republiki, po czym przewodniczący Rady Najwyższej RFSRR L. Sołowiew oznajmił, że prace sesji są zakończone.

Deputowani urządzili ponownie gorącą owację na cześć Józefa Stalina.

Podoficer armii USA potwierdza fakt stosowania broni bakteriologicznej przez interwentów amerykańskich

PEKIN (PAP) Centralna koreańska agencja telegraficzna opublikowała oświadczenie wziętego do niewoli podoficera amerykańskiego, potwierdzającego fakt stosowania przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Podoficer ten, nazwiskiem Bouhats, dostał się do niewoli 18 marca br.

W lutym — oświadczył Bouhats — szef naszej kompanii Bilan poinformował nas, że wojska amerykańskie ostrzeliwują po zycje armii ludowej specjalnymi pociskami bakteriologicznymi i pokazał numer dziennika „Star and Stripes” z dnia 9 lutego.

Truman nie będzie kandydował

WASZYNGTON (PAP). Jak donosi agencja United Press, prezydent Truman oświadczył oficjalnie, iż nie będzie się ubiegał o ponowny wybór na stanowiska prezydenta USA. Wybory — jak wiadomo mają się odbyć w listopadzie 1952 roku.

anskiej armii ludowej w rejonie gór Blaksekdon.

Następnie podoficer amerykański oświadczył, że żołnierze oglądali specjalny film poświęcony broni bakteriologicznej.

Oświadczenie Bouhatsa — stwierdza centralna koreańska agencja telegraficzna — pozwala wyciągnąć wniosek, że imperialiści amerykańscy już od dawna przygotowali się do użycia broni bakteriologicznej.

Uwaga! Uwaga!

JUŻ OD JUTRA WIELKA AKCJA

Ilustrowanego Kuriera Polskiego

pod hasłem

»WIOSNA W PENSJONATACH ORBISU«

Jeden kupon

„ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO”

umożliwi Ci dwutygodniowy pobyt w BIERUTOWICACH, ZAKOPANEM, CIECHOCINKU, KSYNICY czy NAD MORZEM

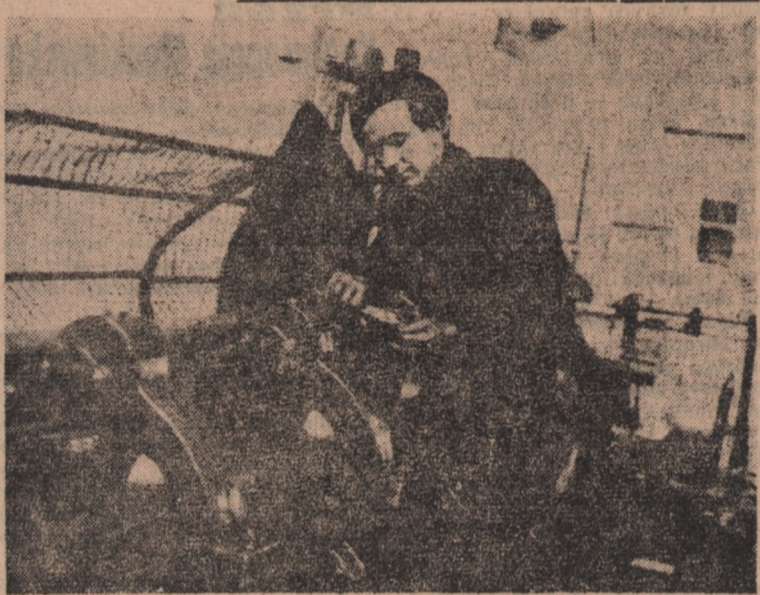
dzięki 20 proc. zniżce

w opłatach za pobyt

JUTRO SZUKAMY KUPONU

w naszym piśmie.

Czynem produkcyjnym witamy 60-lecie urodzin Prezydenta Bieruta i Święto 1 Maja



Przodujący pracownik Wytwórni Lin Okrętowych w Gdańsku ZMP owiec Jan Lipski zobowiązał się dla uczczenia 60-tej rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i święta 1 Maja wykonać 210 proc. normy. Podjęte zobowiązanie Lipski przekracza, osiągając w planach dziennych od 210 proc. 274 proc. normy. Na zdjęciu: Jan Lipski przy pracy. (Foto — CAF)

Biuro Światowej Rady Pokoju obraduje nad sprawą użycia przez agresorów USA broni bakteriologicznej przeciw Korei i Chinom

OSLO (PAP) Biuro Światowej Rady Pokoju przekazało prasie komunikat następującej treści:

Dnia 29 marca 1952 r. w Oslo, pod przewodnictwem prof. Joliot-Curie, otwarta została sesja Biura Światowej Rady Pokoju.

Jean Laffitte złożył sprawozdanie z działalności sekretariatu.

Następnie udzielono głosu wiceprzewodniczącemu Światowej Rady Pokoju Kuo Mo-Zo. W imieniu delegacji chińskiej Kuo Mo-Zo złożył wstrząsające dokładne sprawozdanie o wojnie bakteriologicznej, która z Korei rozszerza się na Chiny.

Po sprawozdaniu delegata chińskiego zabrali głos Li Gi-En reprezentujący Koreański Komitet Obro-

ny Pokoju.

OSLO (PAP) Na posiedzeniu biura Światowej Rady Pokoju dn. 30 marca toczyła się dalsza dyskusja nad referatami wiceprzewodniczącego Rady Kuo Mo-Zo i przedstawiciela koreańskiego komitetu obrony pokoju Li Gi-Ena w sprawie wojny bakteriologicznej.

W sprawie tej przemawiał prof. Leopold Infeld (Polska), Paletta (Włochy), Gilbert de Chambrun (Francja), Jan Mukarżowsky (Czechosłowacja), Izabela Blume (Belgia), Darr (USA), Gabriel d'Arbousier (Czarna Afryka), Ila Erenburg (ZSRR) Na tym zakończono dyskusję w powyższej sprawie.

W sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich przemawiał Yves Farge (Francja). W sprawie tej zabierali następnie głos Blume (Belgia) i przybyły właśnie na sesję przedstawiciel niemieckiego komitetu bojowników o pokój Wiemann.

Sprawę remilitaryzacji Japonii referował Mao Dum (Chiny), po czym przemawiali Joliot-Curie i Kuo Mo-Zo.

O zagadnieniu surewnności narodowej mówił Lombardi.

Zbrodnia

Sumienie świata, sumienie wszystkich uczciwych ludzi wstrząsnęła wieść o straszliwym morderstwie, dokonanym przez rząd grecki na plemiennym patriotcie i najlepszym synu narodu greckiego Belojannisie oraz trzech jego towarzyszach. Zbrodni dokonano w niedzielę. Ażeby uspić czujność świata, który tak powszechnie i tak gorąco protestował przeciw niesprawiedliwemu wyrokowi sądu wojakowego, ogłoszono, że dopiero za trzy dni nastąpi decyzja królewska w tej sprawie. Salwa o świecie w niedzielę przecięła życie czterech wspaniałych ludzi, dla których walka o chleb, wolność i pokój była umiłowaną ideą życia.

Mordercy faszystowskie, zasiadający w rządzie greckim zabili czterech ludzi! Ale nie wykreślą z kart historii Grecji wspaniałej bohaterskiej ich postawy, ich walki o Grecję, ani nie unicestwią idei, której służyli. Jakby w proroczym przeczuciu powiedział Belojannis do sędziów trybunału: „Aby zgnieść tą ideę, o której mówię, wy mnie sądzicie. Nie proszę o łaskę. Ja przyjmę każdy wyrok dumnie i spokojnie. Jeżeli będzie to wyrok śmierci, przyjmę go z podniesioną głową”. Tak był Belojannis w czasie haniebnego procesu i takim zmarł od kul zdradcy ojczyzny.

Przeciw planowanej zbrodni wystąpi-

ły z protestami i oburzeniem całe miliony ludzi. Biegły do Aten tysiące telegramów z różnych stron świata, domagające się uchylenia wyroku śmierci na Belojannisie i towarzyszy. Ale milczała amerykańska mechanizna większość w ONZ i przez swoje milczenie została uczestnikiem zbrodni monarchofaszystowskich katów narodu greckiego. Nic dziwnego, wyrok był ferowany w ambasadzie amerykańskiej w Atenach.

W ostatnim liście z więzienia Belojannis zakończył wzruszającą historię swego życia i walki następującymi słowami: „Być może, nie będę żył, kiedy będziecie czytali te słowa. Ale wierzę, że nasza krew przyczyni się do wywalczenia pokoju dla mego tak umęczonego kraju”.

Cały naród polski, któremu tak droga i bliska jest sprawiedliwa walka narodu greckiego, podziela tą głęboką wiarę Belojannis i zwycięstwo sprawiedliwości i pokoju na świecie. Naród polski, wstrząśnięty śmiercią Belojannis i jego towarzyszy, przesyła narodowi greckiemu wyrazy serdecznego współczucia i solidarności. Święta sprawa, o którą walczyli, w imię której padli o świecie czterej więźniowie Asfalli, najlepsi synowie Grecji musi zwyciężyć. I zwycięży!

ED. TOR.



# Ognisko na Kujawach

Dwudziestu młodych ludzi dobija się do drzwi! Otwórzcie! Mocna czerwień chodników z kokosu prowadzi na piętro. Tędy biegnie dwadzieścia dziewcząt. Otwórzcie i im. Powiatowy Dom Kultury w Inowrocławiu nie stosuje żadnych wyjątków, nie ma tu prawa wyjątków. Jestem dla wszystkich — „mówi” szary dom i jest dla wszystkich. Od 9 do 21 jego korytarzami płynnie wzmnożone życie. W czystelniości białych stolików wędruje słońce. Podobne jest do kuli wśród uśmiechniętych twarzy. Czesopisma, jedna z ksiązek z pórteratysycznej biblioteki podręcznej, świeże dzienniki. W sali gier szumi bujna młodzież. A teraz cicho, ciuchtko: klub szachistów. Ruchy lauffra śledzi wiele oczu. Słowo „mat” wisi w powietrzu i tylko w odległej sali pobrzekują klawisze pianina. Tam dziecięcy zespół Straszewskiej ćwiczy jedną z tych ładnych tańców — bajek. Oto przyszłość. W ślicznej sali teatralnej — świetlicy kręci się film: przepływają przez nie różne grupy młodzieży, dzieci tańczących i grających, organizatorów wręczających nagrody, młodych adeptów Melpomeny — rozgryzających z zapachem „Wodewil warszawski”... To wszystko zamyka się w słońcu: Dom Kultury. Czy tylko tyle?...

sprawy jak instruktaż artystyczny, poradnictwo dla zespołów świetlicowych, realna pomoc w materiałach.

## O OGNISKU PLASTYKÓW I PRZYSZŁOŚCI

W Inowrocławskim Domu Kultury znaleźli wygodne oparcie plastycy-amatorzy. W pracowni — stalugi

sztafki nie skończyła się na domowym mazaniu na brystolu, czy rzeźbieniu rączki laski dla nieznanego kumotra. Nie trzeba wątpić że ognisko w PDK świecić będzie tylko dla mieszczuchów, ono jest dla wszystkich jak ten dom.

Dom w Inowrocławiu będzie rozbudowany. Jest to sprawa bliskiej przyszłości. Powstanie tu jeszcze



Projekt ustawy o narodowym planie gospodarczym na rok 1952 w odniesieniu do służby zdrowia — przewiduje również powiększenie kadr pielęgniarskich o 4.600 osób.

Na zdjęciu: W świetlicy Państwowej Szkoły Położnych w Krakowie — przyszłe pielęgniarki uczą się i wypoczywają. (Foto — CAF)

## MARKOWO POTRZEBUJE POMOCY

W Inowrocławiu rzadko kto wie, gdzie leży Markowo, w jakiej części mapy Kujaw oznaczono je drobnym punkcikiem. Ale dzisiaj w Domu Kultury wiedzą nie tylko gdzie leży, ale także czym żyje. Problemy szarego Markowa odbijają się w naradach instruktorów: artystycznego i kulturalno-oświatowego. Instruktorzy docierają do ambitnego zespołu Markowo, do zespołu Wierzbiczany, do szeregu innych. Dom Kultury jest ośrodkiem instruktażowym dla terenu, żywym źródłem pomocy. Zespoły potrzebują kierunka, dobrego słowa zachęty, a przede wszystkim materiałów (widowiskowych, muzycznych, regionalnych). Otrzymują je właśnie stąd. Na Pomorzu obserwuje się intensywne odradzanie regionalizmu kujawskiego, zespoły z ziemi tancerzy — dochodzą do głosu w eliminacjach powiatowych i wojewódzkich. Oto po raz drugi — przyszłość. Oto maleńkie ogniska w ziemi pszenicy i soli. Ale ogniskiem centralnym jest Dom Kultury. Jest nim dlatego ponieważ zakatwia szereg tak ważnych

— modele karmazynowych papug, kolorowa bajecznie kraska. Lecz są to szczegóły, których sens przepada wobec powagi problemu. O takich ogniskach plastycznych marzy wiele miast na Pomorzu, a szczególnie miast silnie związanych z wsią. W Inowrocławiu marzenie stało się rzeczywistością. W Markowie nie tylko chcą tańczyć, w Markowie mogą chcieć także malować lub rzeźbić. Wtedy ta salka okaże się filarem prawdziwych talentów, dźwignią pomocy, która czeka na progu. To sala jest po to aby na przykład Błaszczuk (ten, który będzie) nie był zawsze tylko Błaszczukiem, aby prawdziwa (choć trudna i mozolna

ośrodek instrukcyjno-metodyczny z salą dla 600 osób. Będzie to placówka o charakterze centralnym. Cóż — dla wielu innych otworzą się tu jeszcze drzwi... Tak jak teraz otwierają się chętnie dla gości z szarego Markowa i dla małej tancerki z zespołu, który jest przyszłością.

## Ze wspomnień starych urzędników

# Kiedyś w urzędach...

Pamiętam dobrze — mówi Jan Grabski — jak w roku 1927 poszedłem pierwszy raz do pracy w Starostwie Powiatowym w Plocku. Ojciec mój był tam urzędnikiem od lat 10 i wyrobił mi pozwolenie przychodzenia do biura i pracowania za darmo. Tak było dosłownie, gdyż jak to podkreślił starosta tylko przez wzgląd na ojca zgodził się na to, abym w ten sposób czekał na wolny etat, uzyskał pierwszeństwo w objęciu posady. Tak chodziłem przez 5 lat, będąc na tzw. bezpłatnej praktyce. Byłem już po maturze i bardzo chciałem coś nie coś zarobić i po moim macie. Dopiero po trzech latach przeniesiono jednego urzędnika na emeryturę i ja mogłem otrzymać posadę.

Nie tak wchodziło się dawniej do pokoju kierownika lub starosty, jak dziś.

Przez 10 lat pracy — mówi Baranowski Jan — nie rozmawiałem ze starostą, a przepis wyraźnie nakazywał powstać wszystkim, kiedy wchodził on do pokoju.

Pewnego dnia do wydziału pracy i opieki społecznej magistratu w Bydgoszczy weszło dwóch panów. Jednym z nich był ówczesny prezydent miasta Sliwiński, drugim — jego sekretarz. Wszyscy urzędnicy powstałi, a jeden z nich wstał, powiedział „dzień dobry” i usiadł.

— Co, nie widzi pan, że jestem w pokoju? — wrzasnął pan prezydent — jak pana nazwisko?

— Maciejewski — padła odpowiedź.

Sekretarz zapisał nazwisko i na drugi dzień urzędnik Maciejewski został zwolniony z pracy.

W sekretariacie Starostwa wisiała lista starszeństwa, na której uszeregowani byli pracownicy według grup i lat pracy. Na liście widniało moje nazwisko 9 lat. Najpierw figurowałem trzeci, potem drugi, a wreszcie pierwszy w swej grupie. IX grupie uposażenia. Kiedy miałem wreszcie szansę w roku 1937 awansować do grupy VIII przyszedł zdemobilizowany z wojska sierżant, któremu przysługiwało na zasadzie istniejących przepisów dających pierwszeństwo wojskowym prawo zaangażowania w VIII grupie, a ja znowu musiałem na awans kilka lat poczekać. W sumie o jedną grupę awansowałem w ciągu 12 lat.

Byłem urzędnikiem II kategorii, czyli że według istniejących prze-

## Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wolność sumienia

ARTYKUŁ 70.

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewni obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych.

2. Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy.

3. Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane.

Spośród swobód społeczno politycznych jako pierwszą swobodę projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uznaje wolność sumienia.

Zgodnie z zasadą i duchem najszerzej pojętej wolności sumienia Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewni Kościołowi i związkom religijnym swobodne wypełnianie funkcji religijnych. W myśli tej zasady nie tylko Kościół katolicki ale i inne wyznania mają swobodę wykonywania swoich funkcji. Równocześnie obywatel może

wyznawać dowolną religię lub nie wyznawać żadnej. Może być wierzącym i może być ateistą. Dlatego Konstytucja w myśli najgłębiej pojętej tolerancji religijnej i zasady wolności sumienia zabrania zmuszania obywateli do nie brania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych lub też zmuszania do udziału w tych obrzędach. Jest to zgodne z zasadą, iż sprawa wyznawania lub niewyznawania tej czy innej religii jest sprawą prywatną obywatela. Swobodę kultu religijnego zapewnia dekret o ochronie sumienia, który w sposób jasny uregulował sprawę wolności sumienia

Rozdział Kościoła od Państwa został już faktycznie dokonany, dlatego Konstytucja zapisuje ten stan faktyczny. Po pierwsze Watykan sam zerwał konkordat zawarty w roku 1925 przez mianowanie biskupa Spłetta w diecezji gdańskiej i chełmińskiej w czasie okupacji Polski przez Hitlera, do czego Watykan nie miał prawa.

Dlatego PKWN w r. 1944 stwierdził, że konkordat nie obowiązuje gdyż zerwany on został jednostronnie przez Watykan.

Po drugie szereg umów między Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem z roku 1949 i 1950 są aktami o zasadniczym znaczeniu, które faktycznie nie uregulowały wzajemne stosunki między Kościołem a Państwem. Należy tu dekret o zniesieniu tymczasowości administracji kościelnej na ziemiach odzyskanych, umowy o wzajemnym poszanowaniu Kościoła i Państwa, uregulowanie sprawy dóbr martwej ręki przez Sejm Ustawodawczy, Nauka religii w szkołach nie jest za broniona, ale nie jest obowiązująca. Nie wolno w tym rozumieniu zmuszać dzieci do nauki religii, tak jak nie wolno zmuszać do wstrzymywania dzieci od uczęszczania na naukę religii w szkołach.

Liczne procesy na tle powiązania się reakcyjnej części kleru z podziemiem i agenturami anglo-amerykańskimi dla wrogiej w stosunku do Państwa roboty szpiegowskiej i dywersyjnej odsłoniły przed całym narodem ohydę nadużywania Kościoła do celów z religią nie wspólnego nie mających. Dlatego w Konstytucji ze szczególną mocą podkreśla się moment obrony naszego ustroju, stwierdzając, iż „nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane”.



Zespół PGR w Bioniu jest przodującym zespołem w powiecie kujawskim. Dobrze postawiona hodowla koni i krów, okazała ferma kur, starannie prowadzony park ma szynowy, zelektryfikowane obory i znaczne osiągnięcia w produkcji rolnej — to dzieło rąk robotników z Bionia.

Na zdjęciu: Kierownik zespołu, Ignacy Grzelczyk i agronom Tadeusz Bancieszak, w czasie codziennego objazdu, przeglądają się pracy oborowej Stanisława wy Stojewskiej. CAF

## Pollektorem po świecie

### Ich metody śledcze



Z Waszyngtonu udają się do Europy członkowie sławnej komisji Maddena celem kontynuowania „dochodzeń” w sprawie Katynia. Ile w całej akcji komisji jest „dochodzenia” a ile reżyserii mówi o tym wystąpienie przed komisją w Waszyngtonie jednego „świadka” p.k. Van Vlieta.

Płk Van Vliet był jeńcem w niewoli nazistowskiej. Na rozkaz Goebbelsa płk Vliet z innym oficerem amerykańskim por. Stewardem oraz dwoma innymi kolegami, oficerami brytyjskimi, został włączony do komisji, która miała zbadać groby ofi-

cerów polskich w Katyniu i wydać orzeczenie, oskarżające Związek Radziecki. Płk Van Vliet wraz ze swymi kolegami po przybyciu do Katynia odmówił podpisania raportu sfa brykowanego przez Niemców. Był on bowiem przekonany, że zbrodni dokonali hitlerowcy. Po powrocie do USA w roku 1945 płk Van Vliet złożył raport o zbrodni katyńskiej generałowi Claytonowi Bisse'owi w Pentagonie. Raport ten później w „tajemniczych okolicznościach” zaginęł. Nie trudno domyślić się, że raport Van Vlieta widocznie nie zgadzał się ze stanowiskiem Goebbelsa i tych, którzy dzisiaj kontynuują jego nikczemne dzieło w USA. Dzisiaj płk Van Vliet zmienił zdanie. Ale mógł sobie na to pozwolić. Raport z 1945 roku przeczył zaginął. Ed Tor.



ZMP-owec, traktorzysta Mazurek z POM-u w Głęczycach pow. Opalów dla uczczenia 60-urodziny urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta zobowiązał się pracować na swym traktorze 2100 godzin bez remontu kapitalnego, zaoszczędzić 430 kg. paliwa oraz wykonać w rb. nie mniej jak 130 proc. planu robót i zaoszczędzić ponad 3000 zł. (Foto — CAF)





